



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 30 FENIGÓW.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petytowy jednoszpaltowy na kol. I i II Mk. 4, na III i IV kol. Mk. 3,00, na V kol. Mk. 2,00. Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wyraz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii № 39. Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 2.

Narady w sprawie polsko-gdańskiej.

Prezydium rady ministrów komunikuje: W dniach 16-ym i 17-ym b. m. odbyły się u prezesa ministrów narady z sir Reginaldem Towerem, w których wzięli udział: min. kolei Bartel, minister poczty i telegrafu Tołłoczko, wiceministrowie: dr. Dąbrowski i Eberhardt, szef sztabu gen. Haller, Adam hr. Tarnowski, dyrektor departamentu Olszowski, zastępca delegata polskiego w Gdańsku Jałowicki, radca Jackowski i major Hempel.

Jako sprawę najpilniejszą i najkonięczniejszą, wysunął p. Olszowski w swoim referacie szybkie przeprowadzenie niekonwencji polsko-gdańskiej, jako aktu regulującego na długie lata stosunek polityczny Gdańska do Polski.

Ustalono w tym punkcie wspólnie, że w najkrótszym czasie miasto Gdańsk opracuje projekt konwencji oraz, że podstawy tego projektu nie później, jak w ciągu miesiąca — najpóźniej zaraz po dokonaniu wyborów do konstytuandy gdańskiej, które się odbędą 16 maja, przedyskutowane będą w Gdańsku porównawczo z podstawami projektu polskiego, który jeszcze w styczniu r. b. wręczono sir R. Towerowi.

Jako drugą ważną sprawę omawiano rozdział majątku państwowego Niemiec, znajdującego się na obszarze wolnego m. Gdańska, między Polską a Gdańskiem.

Zgodzono się w tej mierze, że jakkolwiek Polska ma nieograniczone prawo rozszerzenia urządzeń portowych, w myśl artykułu 104 traktatu wersalskiego, i że jest ona nawet specjalnie uprzywilejowana przez prawo wykupowania potrzebnych do tego celu terenów, to jednakże liczba tych terenów do kupna jest nieznaczna. Sprawa wybudowania wielkiego portu nie może być samoistnie rozstrzygnięta, gdyż wszystko zależy od wykonania artykułu 207 tego traktatu, czyli od rozdziału majątku państwowego Niemiec w Gdańsku między Polską a Gdańsk.

Ponieważ wielkie mocarstwa nie wyraziły skłonności do powzięcia w tej

mierze decyzji, postanowiono poczynić ze strony rządu polskiego kroki w Paryżu, w celu przyspieszenia decyzji w tym względzie.

Sir Tower oświadczył również, że będzie osobiście wpływał w Paryżu na przyspieszenie decyzji wielkich mocarstw w tej najważniejszej dla nas sprawie.

Szef sztabu, gen. Haller skreślił sir Towerowi naszą pozycję strategiczną na północy Pomorza oraz przedstawił plan, mający się przyczynić do usunięcia niepotrzebnych, a tak drażniących zatargów granicznych. Konieczność zreorganizowania, względnie rozwiązania „Sicherheitswehru“, będzie pierwszym krokiem ku polepszeniu stosunków sąsiedzkich.

Tak samo stwierdzono zgodność poglądów sir Towera i rządu polskiego w tym kierunku, że Gdańsk powinien się stać wielkim portem dla polskiego handlu. Polacy, zdaniem Towera, są najwyżej zainteresowani w rozwoju portu gdańskiego, jako portu handlowego, co stać powinno na pierwszym miejscu; potem dopiero należy myśleć o porcie wojennym.

Prezes ministrów oświadczył, że rząd polski zupełnie podziela w tym względzie poglądy sir Towera. Charakteru Gdańska, jako portu głównie handlowego, nie zmienia zupełnie okoliczność, że stawać w nim będą polskie okręty wojenne. Jest to zupełnie jasne ze względu na niewielką ilość jedno- i dwukokowych w stosunku do obrzymiego ruchu handlowego zamorskiego.

W wyczerpujących obradach przedstawiciele rządu polskiego wyrazili jednokrotnie szczerze życzenia utrzymania jak najbardziej przyjaznych stosunków z Gdańskiem, w myśl tradycji, która w ciągu kilku wieków łączyła Polskę i Gdańsk i, zgodnie z wolą głównych mocarstw sprzymierzonych, wyrażoną w traktacie wersalskim, będącym dla rządu polskiego obowiązującą i nienaruszalną podstawą dla uregulowania stosunków między Polską a przysłym wolnym Gdańskiem.

dzić, że mimo wszystkie ataki bolszewickie i coraz to nowe formacje, wprowadzane przez nieprzyjaciela do boju — front nasz jest nie do ruszenia! każdy fachowiec uzna tę prawdę, skoro usławił sobie, że dzieli nas od bolszewików taka można przeszkoda, jaką jest rzeka Słuc! Oparci o nią nie potrzebujemy lękać się żadnych niespodzianek przy takim żołnierzu, jak nasz szary bohater, który widząc, że w całej Europie jest już spokój, nie rzucił i nie rzucił przynigdy broni, dopóki nie ubezpieczy Ojczyznę takich granic, jakich jej potrzeba dla pokojowego i trwałego rozwoju.

Telegramy.

Nie spieszą się.
Warszawa. Poniedziałkowe posiedzenie sejmowej komisji i konstytucyjnej nie doszło do skutku, ponieważ nie było kompletu. Z ogólnej liczby posłów, należących do komisji, przybyło tylko 15.

Charakterystycznym jest, że stronnictwa lewicy, manifestujące zawsze swą żywą chęć do sfinalizowania prac nad ułożeniem konstytucji, zawiodły. Socjaliści absentowali się bardzo silnie, grupa Wyzwolenia, mająca 3 posłów w komisji była reprezentowaną przez 1 posła Również N.Z.R. i nacjonalisti żydowscy nie przybyli.

Powrót Naczelnika Państwa z Wilna.

Wczoraj o godz. 10 rano powrócił z Wilna do Warszawy Naczelnik Państwa. Na dworcu powitali komendanta minister wojny Leśniewski, zast. szefa sztabu pułk. Kuliński i pułkownik Zawadzki.

Obchód 3 maja w Gdańsku.

Warszawa. Sir Tower na wielokrotne przedstawienia, jak wielkie znaczenie ma dla Polaków obchód 3-go maja przyrzekł iż wymoże, by Polacy w Gdańsku mogli bez przeszkód urządzić uroczysty obchód rocznicy konstytucji.

Skutki strzelania na wiat.

Wczoraj ulicą Zakroczymską w Warszawie szedł oddział wojska udający się na dworzec kowelski. Nie dochodząc do rogu ul. Freta żołnierze dali salwę z karabinów na wiat.

Salwa, jak się okazuje dana ostrymi ładunkami, miała ten skutek, iż jedną z kul ugodzona została stojąca na balkonie domu 15-letnia Sz. Halinower, która poniosła śmierć na miejscu.

Przywrócenie porządku w Niemczech.

Lugdun. Ostatnie wiadomości z Berlina wskazują, iż sytuacja w Niemczech poprawiła się. Porządek prawie zupełnie przywrócono.

Wydanie okrętów niemieckich.

Lugdun. Z Cherbourga donoszą: Krążownik niemiecki „Kolberg“ i 7 kontrytorpedowców odjechało z wyspy Seilly do Cherbourga, dokąd mają przybyć 24 kwietnia. Okręty te, przeznaczone są dla marynarki francuskiej. Będą one eskortowane w drodze przez okręt „Ceuta“, który zabierze na swój pokład ich załogi i odwiezie je do Niemiec.

Aresztowanie komunisty Hoeltza.

Nauen. Komunistę Hoeltza z jego towarzyszem aresztowano w sobotę w Marjensbadzie. W niedzielę odstawiono go do więzienia sądowego w Chebie. Wydanie rządowi niemieckiemu jest prawdopodobne.

Traktat pokoju z Austrią i Bułgarią.

Londyn. Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu 156 głosami przeciw 26

projekt traktatu pokoju z Austrią i Bułgarią.

Austria nawiązuje stosunki z sąsiadami.

Lugdun. Kanclerz Renner przyjął w sobotę przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Japonii i zamunikał im rezultaty swojej podróży do Rzymu. Następnie przyjął Renner przedstawicieli Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Polski. Kanclerz powiadomił ich, że rząd austriacki ma zamiar wysłać swoich przedstawicieli do wszystkich krajów sąsiednich dla podjęcia natchmiastowych rokowań w sprawie wykonania traktatu pokoju.

Koniec strajku kolejowego w Austrii.

Wiedeń. Funkcjonariusze kolei południowej oświadczyli znaczną większością gotowość do podjęcia pracy. Nastąpiło to na specjalnym zgromadzeniu. Dziś o północy praca ma być wznowiona.

Rozbitki kozaków Denikina.

Konstantynopol. Rozbitki armii kozaków dońskich na wschodnim wybrzeżu morza Czarnego znajdują się obecnie w niepewnej sytuacji między bolszewikami a niezależnymi państwami kaukaskimi.

Zaprzeczenie włoskie o trójprzymierzu.

Lyon. W następstwie podróży kanclerza Rennera do Rzymu niektóre organy prasy wiedeńskiej podały, że między Wiedniem i Berlinem rozpoczęły się rokowania, mające na celu zbliżenie austriacko-niemiecko-włoskie. Ambasador włoski zaprzecza kategorycznie tej plotce, pozabawione wszelkich podstaw.

Ofensywa japońska na Syberji.

Wiedeń. Wiedeński biuro korespondencji dowiaduje się 19 b. m. iskrowo z Moskwy: Zgodnie z doniesieniami z Dalekiego Wschodu, można przyjąć, że Japończycy planują atak wielkimi siłami bojowymi na Syberji. Władzcy Amuru i Ussurji posuwają się Japończyki naprzód. Mikołajewsk zajęli. Ararun i inne miejscowości w promieniu 70 wiorst są zniszczone przez ostrzelanie i ogień. W tej okolicy niema regularnych wojsk sowieckich, lecz miejscowe siły, które się składają przeważnie z chłopów. Te walki uniemożliwiła transport wojsk czeskich, znajdujących się na Dalekim Wschodzie.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Goniec Częstochow.“) Walki na Wschodzie

Warszawa 22/4. Komunikat sztabu generalnego.

Na podolskim odcinku obustronna działalność artyleryjska.

W północnej części Polesia nieprzyjaciel ponowił znacznymi siłami uporczywe ataki na odcinku Szaciłki — Strachowicze. Dzięki bohaterkiej wytrwałości naszych oddziałów udaremniłono krwawo wysiłki nieprzyjacielskie.

Na reszcie frontu niema zmiian.

Rozbrojenie Niemiec.

Lyon, 22/4. Komisja dla spraw zagranicznych we francuskiej izbie deputowanych pod przewodnictwem Bartou uchwaliła następującą rezolucję:

Izba w interesie ogólnego pokoju i ułożenia się stosunków normalnych pomiędzy wszystkimi narodami, zdecydowana doprowadzić do skutku rozbrojenie Niemiec — wzywa rząd, aby domagał się ścisłego i rzeczywistego wykonania klauzul traktatu wersalskiego, odnoszących się do rozbrojenia Niemiec.

Teror czeski w Słowacji.

Cieszyn. Według wiadomości, które otrzymał „Dziennik Cieszyński“, wybory do sejmiku w Pradze odbyły się w Słowacji przy asystencji i czynnym udziale blisko 200-tysięcznej armii czeskiej. W każdej gminie rozmieszczano po kilkaset żołnierzy. W Żylinie umieszczono 2,500 żołnierzy, w Koszycach i innych miastach większe liczby wojska. Żołnierze głosowali i kontrolowali wybory.

Rządowi Szobara chodzą o złamanie wpływow partii ludowej (ks. Hlinki). Partją rządową byli socjaliści to też wszędzie żołnierze głosowali na socjalistów.

Sytuacja na froncie wschodnim.

Korespondent „Gaz. Wieczornej“ odbył interesujący wywiad z gen. Listowskim, który oświadczył, co następuje:

— Chyba już z samych komunikatów bojowych okazuje się jasno, że wszelkie powątpiewania o siłę naszych pozycji są najzupełniej bezpodstawne i pochodzą z kombinacji fantastycznych ludzi, którzy o strategii nie mają najmniejszego wyobrażenia, a żądani są ciągle wiadomości nadzwyczajnych, jakie na froncie defen-

zywnym nie zdarzają się często.

Mogę zaświadczyć sumiennie, iż obecna nasza sytuacja na froncie wołyńskim jest bardzo dobra.

— Dlaczego wszakże nasze ostatnie komunikaty bojowe zawierają w sobie pewne niejasności?

— Przynam się otwarcie — odparł wesoło gen. Listowski — że tych niejasności dopatrzyć się nie mogę. A zatem? Front nasz w pewnych miejscach wyglądał się, co jest zjawiskiem naturalnym we wszystkich kampaniach, ale nie przerwał się nigdzie, tak jest elastyczny, ale spójny. Mogę śmiało stwier-

Cieśniny umiędzynarodowione.

Wiedeń 22 | 4. Z San Remo donoszą: Rada Najwyższa uchwaliła w sprawie Turcji umiędzynarodowienie cieśnin i utrzymanie kontyngentu wojsk sprzymierzonych w Konstantynopolu.

Rokowania włosko-jugosłowiańskie.

Paryż 22 | 4. "Temps" donosi: Dowiadujemy się, iż rzeczywistym powodem nieobecności delegatów jugosłowiańskich na konferencji w San Remo jest nawiazanie bezpośrednich rokowań pomiędzy Włochami a Jugosławiją w sprawach Adriatyku.

Wymiana jeńców.

Kopenhaga, 22 4. Havas. Delegaci francuscy i belgijscy podpisali z Litwinami umowę co do wymiany jeńców wojennych.

Konferencja finansowa.

Warszawa, 22 4. Wdziął prasowy bin. spraw zagr. komunikuje: Liga Narodów zaprosiła Polskę do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji finansowej, która rozpocznie się dn. 20 maja r. b. w Brukseli.

Rokowania rosyjsko-finlandzkie.

Helsingfors 22 4. Rosyjsko-finlandzkie układy o zawieszeniu broni zostały przerwane na dwa dni, gdyż delegaci sowieńscy muszą zasięgnąć informacji w Moskwie. Jeden z członków delegacji rosyjskiej oświadczył, że wymagania Finlandji są przesadzone, ale w zasadzie nie uniemogżliwiają zawieszenia broni.

Uruchomienie fabryki.

Warszawa, 22 4. Z ministerjum przemysłu i handlu komunikują: W najbliższym czasie zostanie uruchomiona fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Rawskim. Uruchomienie fabryki da pracę przeszło 1000 robotnikom i przyniesie krajowi znaczną ilość waluwu zagranicznej, gdyż duże ilości jedwabiu sztucznego wywożone będą do Ameryki.

NA DOBIE.

W "Gazecie Warszawskiej" umieszczony został feljton na temat obecnej drożyzny, który ze względu na treść aktualną podajemy w dosłownym brzmieniu:

Spotkałem znajomego, — pisze feljtonista który do niedawna zajmował skromną posesję w Suwałkach. Obecnie przeniósł się do Warszawy, gdzie mu ofiarowano zajęcie wyjątkowo dobrze płatne. Dość powiedzieć, że zarabia prawie tyle, co czeladnik piekarski, co dla młodzieńca, który skończył wprawdzie studia uniwersyteckie, lecz do pracy mięsniejszej jest niezdolny, stanowi szczyt marzeń. Powinnowałem mu awansu, ale mój znajomy westchnął tylko głęboko i zwierzył mi się, że nie może sobie darować, iż się dał skusić mirażem dwa

razy przeszło większej pensji; że tu w Warszawie nie może związać końca z końcem, a w Suwałkach składał oszczędności, bo tam wszystko taniej i wszystkiego pod dostatkiem.

— Taniej, niż w naszych prowincjonalnych miastach? — zapytałem.

— Nasze prowincjonalne miasta są równie drogie, jak Warszawa. Lublin na wet znacznie droższy.

— A czemu przypisuje pan wyjątkową taniść Suwałk? Przecież tam siedzieli Niemcy o rok bliżko dłużej, niż w Warszawie i wywozili, co się dało. Suwałki były zresztą przez cały ciąg wojny narażone na ciągły przemarsz wojsk, a w ostatnich czasach grasowali tam Litwini.

— To wszystko prawda. Dodać jeszcze trzeba, że Suwałki, to uboga miejscina i grunta okolicznych wsi nie należą wcale do urodzajnych. Ale za to w Suwałkach niema urzędu walki z lichwą... i niema cen maksymalnych. Dzięki temu napływ towarów jest duży i wytworzyła się konkurencja między sprzedawcami, podczas gdy wszędzie indziej istnieje tylko współzawodnictwo między kupującymi. Tam, gdzie handel doznaje przesładowania lub skrepowania, ustępują drobni przekupnie, zostają wielcy paskarze, zwykle żydowscy i dyktują ceny bo w ich rekach spoczywa faktycznie monopol najważniejszych artykułów codziennego użytku.

Zdaje mi się, że mój znajomy trafił w sedno. Urząd walki z lichwą jest jedną z przyczyn wstępującej u nas stas drożyzny. Za te wszystkie grzywny i konfiskaty, które mi okłada kupców, płacimy my, konsumenci. Przekupień nie tylko dolicza sobie do ceny towaru kary, które już zapłacił, lecz i te, które mu grożą. Każde sobie także płacić za strach i za więzienie.

Wielcy paskarze są bardzo radzi z ograniczeń, jakim podlega handel produktami rolnymi, bo jeżeli ceny maksymalne za nabiał, jaja i mąkę są zbyt niskie, to kmieci (o ile ich sam nie spożyje), zamiast je przewozić do miasta sprzedaje swoje produkty pośrednikom, którzy jakoś zawsze umieją przeblagać najsurowsze władze...

Żydowscy kupcy, zasobni w gotówkę, są jak to przyszłowiowe baki, które z łatwością przebijają sieć pajęczą, straszną tylko dla małych muszek.

Urząd walki z lichwą należy czemprędzej znieść, bo nie tylko obarcza skarb nasz bardzo poważnym wydatkiem sięgającym kilkudziesięciu mil. mk rocznie, ale potęguje spekulację i nie paraliżuje, a tylko zmienia jej kształt prymitywny na bardziej wyrafinowany i dla społeczeństwa zgubne.

Do walki z prawdziwą lichwą i z spekulacją, t. j. z gromadzeniem środków żywności dla ich znacznie droższego spieniężenia, gdy zapasów zabraknie mamy prokuratorję państwa i zwykle są dy. Zbyteczne są więc wszelkie "czerezyjzajki". Tembardziej stanowczo możemy to teraz powiedzieć, już po kosztownym doświadczeniu.

Wszystko więc bowiem było dla niego skończone, w tym kierunku nie pozostawało mu nic innego, jak pogodzić się z losem i ograniczyć swe pragnienia do swej wojskowej kariery. Ta była piękna, i mogła mu wiele zawodów wynagrodzić. Podczas kampanji dał już dowody swoich zdolności i swoję energję. Wiedział, że go zwierzchni cy cenią, że patrzają już na niego, jak na jednego z przyszłych dowódców młodej armji. — Z melancholijnym uśmiechem powiedział sobie, że się starzeje bezżennie przy matce i stanął się samolubem.

Jedną myśl przejmowała go dreszczem. Panna de Cygne mogła by pójść za mąż. Znalazł by się taki szczęśliwy człowiek, któremu danemby było podzielić z nią życie. A on musiałby pa-

Przystawie młodzi: mądry Polak po szkodzie. Niechże będzie mądry choć po szkodzie. O ile instytucja urzędu walki z lichwą nie będzie zniesiona, wypadnie zmienić przysławie według następującego wzoru: nie zawsze Polak mądry, nawet po szkodzie...

KRONIKA

— O czem w Sejmie radzą

Na ostatnim, wtorkowym posiedzeniu sejmowem aż trzy kobiety-posłowie pojały się na trybunie sejmowej by zgodnie zwalczać alkoholizm i domagać się zakazu sprzedaży napojów alkoholycznych.

Narodowa demokratka pani Balicka walczyła ramię przy ramieniu socjalistki pani Zofji Moraczewskiej, a obu tym paniom dopomagała pani Moczydłowska z pod sztandaru Zjednoczenia.

Każda z nich wymownie domagała się zamienienia Polski wzorem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na "kraj suchy" to jest na kraj, w którym fabrykowanie i sprzedawanie napojów alkoholicznych, jest karane nie tylko piętnięciem, lecz także ciężkimi oraz hańbiącym więzieniem.

— Echa pobytu gości ze Spisza w Częstochowie. W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o pobycie wycieczki ze Spisza w Częstochowie, nadmienić należy, iż Komitet plebiscytowy w Częstochowie dołożył wszelkich starań, aby miłych nam gości przyjąć serdecznie. O godz. 1-iej po poł. w Bursie Staszycy goście podejmowani byli obiadem przez grono pań z dr-ową Nowakową, pp. Białkowską i Ryslikową na czelę.

Do przybyłych wygłosili powitalne przemowy: ks. kan. Ciesielski, oraz pp. Kozicki, Kiser i Wróblewski. W odpowiedzi serdecznymi słowy dziękowali za gościnność ks. Urway, prof. Kantor i góralka Marja Depta i p. Konstancy Władysław.

Po obiedzie wycieczka udała się do Panoramy, a następnie podążyła na Janą Górę, gdzie była obecna podczas zasuwania obrazu.

Po wczerny, spożyte w Bursie, goście udali się na dworzec kolejowy, w celu odbycia dalszej podróży do Warszawy. Na przewodnika z łona miejscowego Komitetu plebiscytowego wydelegowany został p. A. Kalczyński.

— Wycieczka „Sokoła”

W niedzielę, dnia 25 kwietnia, Towarzystwo „Sokół” urządziło wycieczkę na Zieloną Górę. Druhowie, drużyny i sympatycy zbiorą się w II Alei przed cukiernią „Cristal” o godzinie 7 rano. Wymarsz punktualnie o godz. 7 i pół. Informacji udziela grono przodowników i druh Plebanek w kancelerji rejenta Roeslera w II Alei nr. 22.

20 | 4 | 20 r.

— Wystawa przeciwpożarowa.

Łącząc z odrodzeniem politycznym Polski winno się odbywać utrwalanie jej podstaw gospodarczych,

które długotrwała wojna mocno podważyła.

Zniszczenia wojenne uczyniły największe spustoszenie w budowlach, zwłaszcza wiejskich i małomiasteczkowych.

Wziąwszy pod uwagę zaniedbany stan naszego budownictwa wiejskiego i małomiasteczkowego, należy użyć wszelkich sił, aby odbudowa kraju dokonana była racjonalnie, zarówno pod względem zdrowotnym, jak i ogniowatym.

W związku z powyższym na jesień r. b., w czasie od dnia 15 sierpnia do dn. 1 października, będzie urządzana w Warszawie, w parku Sobieskiego, wystawa przeciwpożarowa, poświęcona racjonalnej i ogniowatej odbudowie wsi polskiej oraz jej obronie od pożarów.

Podczas wystawy odbędą się również zjazdy przeciwpożarowy z zawodami strażackimi, co przyczyni się w znakomitym stopniu do podniesienia ogólnej sprawności naszych straży ogniowych.

Wszelkich bliższych informacji, dotyczących wystawy, udziela Biuro Komitetu w Warszawie, mieszczące się w Al. Jerozolimskich 55.

— Z zebrania kolejarzy.

W ub. środę w sali Straży Ogniowej odbyło się zwołane przez p. M. A. Nowakowskiego zebranie kolejarzy częstochowskich. Przybyło na zebranie z górą 300 osób. Zebranie zajął i przewodniczył p. Nowakowski, który też począł odczytywać ustawę Pol. Ży. Kol. Przy poszczególnych punktach rozlegały się na sali protesty. Gdy wreszcie prosił o głos p. H. Fijałkowski — przewodniczący odmówił żądaniu. Na sali powstał wówczas tumult. Ostatecznie p. Nowakowski, jak i poprzednio, zwrócił się do obecnej na sali policji o interwencję i wiec rozwiązał.

Stemplowanie koron i aprobacja.

Ministerjum aprobacji zawiadomiło magistrat miasta, które oczekują transportów żywnościowych z zagranicy i z Gdańska, że wstrzymanie zagranicznego ruchu kolejowego na czas stemplowania koron nie dotyczy transportów żywnościowych; również nie ulegnie przerwie dowóz mąki amerykańskiej z Gdańska.

— Podwojenie komornego.

W radzie ministrów na ostatnim posiedzeniu zajęto się sprawą ostatecznego ustalenia projektu rządowego zmian w dekrecie o ochronie lokatorów. Jak wiemy — obok szeregu memoriałów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości istniały różne warjanty projektu rządowego a mianowicie: projekt rady ministrów, uzupełnienia ministerjum zdrowia publicznego oraz ministerjum sprawiedliwości.

Projekt powyższe uzgodniono w tej zasadniczej formie, iż 1) dekret o ochronie lokatorów będzie utrzymany, 2) właścicielom domów przysługujące prawo ryczałtowego podniesienia komornego za wszelkie lokale mieszkalne w porównaniu do cen z czerwca r. 1914 o sto procent.

103

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

Zbliżając się do Bois-le-Roi w tym samym kabryolecie, który go przed rokiem odwoził, Seयरac sięgnął okiem w przeszłość.

Te dwadzieścia miesięcy pobytu w Afryce, upłynęło mu bardzo bezbarwnie. Jakaż różnica pomiędzy jednostajną systematycznością wojskowego życia, a pełną wrażeń i zmian egzystencją salonów! Miał był dosyć czasu do myślenia. Zmierzył głębokość swego upadku i sądził się surowo.

W gorączkowej walce z Martą, miał chwile rozpaczliwych, buntów. — Bronił się gwałtownie przeciw urokowi jej władzy. Ale każdy taki opór bywał zwyciężonym — po każdym powrocie na dobrą drogę następował błąd nowy. Trzeba było wstawienictwa Blanki, żeby wypędzić stanowczo szataną zmysłowości, który go opanował. Czuł dobrze, jak mało w tem było jego zasługi, że się odwrócił od Marty, wtedy, gdy pannę de Cygne pokochał.

Uniknąwszy cudem śmierci, stał się zupełnie innym człowiekiem. — Ow dał wny Wiktor, słaby, łatwy do powod-

wania, został w grobowcu marabuta, na kamiennej płycie, z muzulmańskimi napisami. Ten, który wracał, miał jego twarz, jego głos, ale inne serce, pełne niewzruszonej woli. Patrzył on jasno w przyszłość i zrobił dokładny o brachunek swoich nadziei. Szczęście mogło istnieć dla niego tylko przy boku Blanki, a Marta bardziej, niż kiedykolwiek stawała pomiędzy nim, a nią, jak nieprzebyta zapora. Gdyby nawet hrabia zgodził się dać mu siostrzenicę, jakimż czołem mogłby oznajmić Marcie, że poślubią Blankę?

Wszystko więc bowiem było dla niego skończone, w tym kierunku nie pozostawało mu nic innego, jak pogodzić się z losem i ograniczyć swe pragnienia do swej wojskowej kariery. Ta była piękna, i mogła mu wiele zawodów wynagrodzić. Podczas kampanji dał już dowody swoich zdolności i swoję energję. Wiedział, że go zwierzchni cy cenią, że patrzają już na niego, jak na jednego z przyszłych dowódców młodej armji. — Z melancholijnym uśmiechem powiedział sobie, że się starzeje bezżennie przy matce i stanął się samolubem.

Jedną myśl przejmowała go dreszczem. Panna de Cygne mogła by pójść za mąż. Znalazł by się taki szczęśliwy człowiek, któremu danemby było podzielić z nią życie. A on musiałby pa-

trzeć na jego szczęście. Wtedy czynił najwyższe wysilenie i postanowił sobie kochać człowieka, którego by ona kochała. Miał by dzieci — a jemu, staremu kawalerowi, wolno by było pięścić te jasne główki i całować te śliczne i istotki, podobne do swej matki. A potem może zdarzyła by mu się sposobność zaopiekować się niem; być ich do radca, obrońca. Mógłby w ten sposób wielbić nadal święcie tę, o której marzył, jako o towarzyszcę życia... był by w jej rodzinnem kółku, rodzajem przybranego wuja i mógłby jako tako znosić życie.

Ludził się tak, wmyślając w siebie że znalazłby źródło czystych rozkoszy w tem względem szczęściu. I pełen ufności, wracał stawić czoło zasadkom Marty.

Powóz przejeżdżał właśnie koło tego miejsca, gdzie po rąz ostatni zobaczył Blankę. Pochylił się, jak wówczas zagłębiając wzrok w aleję. Pustą była Pałac również stał milczący, ale otwarte okna świadczyły, że był zamieszkałym. Seयरacowi serce się ścisnęło. Z uczuciem niewysłowionego smutku, rzucił się w głąb powozu, a w kwadrans potem wysiadł przed domem matki. Otworzył jej i wszedł. Ogród był takim, jakim go w swem pogrzebowem widzeniu uprzył. Trawniki się zieleniły, a słońce błyszczało na wysypa-

nych piaskiem uliczek, ptaszki śpiewały między drzewami. Tylko zamiast nieruchomej, w trumnie spoczywającej twarzy, zobaczył rozpromienione oblicze matki, która od progu wyciągnęła do niego ręce, zamiast rozpaczy, jej, pouturej samotności, znajdował radośnie i uśmiechnięte życie.

Pierwsze godziny pobytu wśród tych ścian, gdzie mu całe dzieciństwo zbiegło, były rozkoszne. Siedząc w saloniku, przy matce, od której oczu o derwać nie mógł, zapomniał o wszystkich troskach. Nie żałował, że przyjechał, widząc szczęście ukochanej matki.

Wszystko mu się uśmiechało, stara niania, która go wypasiowała, dawny służący jego ojca, pokoj, gdzie dzieckiem spokojnie usypiał, a w którym i teraz po zmęczeniu podróżnym zasnął śmacznie, jak przed laty. Przez trzy dni żył tak, odpędzając z myśli okrutną obawę skutków, jakie jego powrót do Francji miał za sobą pociągnąć. Powiedział sobie: Trzeba korzystać z chwili — i ani razu podczas tych spokojnych godzin, widmo Marty nie stanęło pomiędzy nim, a matką.

Czwartego dnia po śniadaniu, wypaliwszy cygaro w ogrodzie, wyszedł boczną furtką, wiodącą wprost do lasu. Miał na sobie ciemną płócianną kurtkę, a na głowie stary słomiany kapelusz.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy brali łaskawy udział w pogrzebie nieodżałowanej Siostry naszej

MARJI EDMUNDY,

a w szczególności Czcigodnym ks. paralomu Grochowickiemu, ks. proboszczowi Włoszickiemu, ks. Kochanowiczowi za wygłoszenie mowy pogrzebowej, ks. Jaworskiemu, ks. Jędrzyckiemu, ks. Godziszewskiemu, ks. Magistrowi Leśnikowi, Wielbom OO. Paulinom, Kongregacji zakonnym oraz Szanownym Przedstawicielom Magistratu, D-rowni Kędziarskiemu — ordynatorowi szpitala dla zakazanych, d-rowni Szaniawskiemu, współpracownikom i współpracowniczkom zmarłej Siostry jak również wszystkim jej życzliwym, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Siostry szpitalne.

Projekt ten z rady ministrów przelany będzie do sejmiku i dopiero po uchwałach sejmowej uzyska moc obowiązującą.

Sprawa zaś podatku 100 proc. na rzecz miasta będzie osobno rozważana.

— **Ograniczenie spożycia w zakładach publicznych.** „Monitor” ogłasza następujące rozporządzenie ministra uprawiającego w sprawie zmiany art. 1, ust. C. lit. a rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1919 r. w sprawie ograniczenia spożycia w zakładach publicznych.

W rozporządzeniu z dn. 31 grudnia 1919 r. w przedmiocie ograniczenia spożycia w zakładach publicznych zmienia się art. 1, ust. C. lit. a w sposób następujący:

a) podawanie do kawy i herbaty mleka łącznie lub osobno, lub przyrzadzanie czekolady i kakao na mleku oraz spożywanie jest dozwolone od godz. 6 do 12 rano i od godz. 5 do 11 wieczorem.

— **Podziękowanie.** Komitet plebiscytowy składa niniejszem podziękowanie p. Aleksandrowi Brodzińskiemu za gułki i chleb i kooperatywy robotniczej „Wyzwolenie” za marmoladę, ofiarowaną na przyjęcie Ślązaków.

— **Pozdrowienie z frontu.** Żołnierze 7 dyw. p. plut. M. Geldner, kapł. G. Maćkowiak, st. p. M. Maćkowiak, Wł. Maćkowiak, st. szer. J. Wawer i K. Małyska przesyłają pięknym częstocho wiankom pozdrowienia z frontu.

— **Nietylko Zabłocki wyszedł kiego na mydło.** W ub. środę sąd okręgowy na posiedzeniu karneum pod przewodnictwem sędziego Koziarowskiego, rozpatrywał sprawę właściciela fabryki mydła p. Chętkowskiego, oskarżonego, że w dniu 15 października 1919 r. zaprowadził nacelnikowi urzędu walki z lichwą i spekulacją p. Sokolowskiemu wypłacenie miesięcznych datków w wysokości 300 mk. za przyznanie mu pewnych ustępstw, dotyczących fabrykacji i cen mydła. Nacelnik urzędu walki z lichwą, jak swego czasu donosiłmy hojnego „ofiarodawcę” wyprosił z gabinetu, a sprawę skierował na drogę sądową.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu obrony adw. Seweryna Strzałkowskiego, wyłosił wyrok, skazując oskarżonego na 3 miesiące więzienia i poniesienie opłat sądowych.

— **Krawki interesant.** P. Heter Stefan pociągnięty został do odpowiadania działalności sądowej za wymyślanie na rząd i urzędników polskich w czasie załatwiania meldunków w biurze adresowym przy ul. Szkolnej nr. 10.

— **Kradzieże.** Posterunkowy przy więzieniu widząc w nocy jakiegoś osobnika niosącego worek na plecach, chciał go zatrzymać, lecz ten rzucił worek na ziemię i zbiegł. W worku znalezione pierzyny, pochodząca zapewne z kradzieży, którą odesłano do Dowództwa policji.

Przy ul. Mickiewicza 28 skradziono z komórki Zacha Bolesława za pomocą włomu w murze 6 kur. Złoczyńcy zbiegli bezkarnie.

— **Jazda na rowerach w alejach.** Zwracamy uwagę cyklistów, że jazda na rowerach w alejach w niedzielę i dni świąteczne jest surowo wzbroniona i osoby, nieprzestrzegające zakazu, pociągane do odpowiedzialności karnej przez policję.

— **Handel padliną.** Policja państwowa skonfiskowała u Stanisława Pudło (Jasnogórska 18) 92 funty mięsa, pochodzącego ze zdechłej krowy. Z zarządzenia spisano protokół i sprawę skierowano do sądu.

Kontroler rzeźni miejskiej skonfiskował Joskowi Rosenwaldowi (III Aleja 60) 3 funty mięsa, które, jak okazało się, pochodziły z martwego koźlęcia. Sprawę skierowano na drogę sądową.

— Wiadomości giełdowe.

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono za:

Ruble carskie 100 i 500 plac. 214 do 230 218.

Franki franc. plac. 11,75 do 11,95. Funt sterlingi plac. 760 do 775 —

Dolary St. Zjedn. plac. 171 do 172 75 fen.

Marki niemieckie 100 plac. 312 do 302.

— **Bank Rzeszy** zniżył cenę srebra na 7 mk. papierowych za jedną markę srebra.

— **Spis walut zagranicznych.** Minister skarbu wydał rozporządzenie zarządzające w terminie 5 względnie 8 dniowym spis walut, czeków i przekazów zagranicznych, złożonych pod jakimkolwiek tytułem w instytucjach finansowych. Spis ten ma wyszczególnić nazwisko i adres właściciela.

Przysięga Kolejarzy Warszawskich.

W ub. wtorek, o godz. 1 pop. w sali posiedzeń dyrekcji Warszawskiej odbyła się przysięga służbowa pracowników kolejowych P. K. P. Wydziału służby ruchu. Uroczystego aktu przysięgi, dopełnił dyr. ruchu p. Zienkiewicz według skryptu przysięgi służbowej. Przysięga miała nastrój wysoce podniosły. Na stole przedziałnym stał krzyż obok dwie świece, w głębi zaś sali ustawiono piękny i bogaty sztandar kolejowy o barwach narodowych.

Przysięga brzmi, jak następuje: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzenie mi stanowisku urzędem przyczynić się będę w mym zakresie działania za wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę, wszystkich obywateli Kraju w równym mając zachowaniu; przepięknie prawnie strzedz będąc, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia moich przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicę urzędową dochować.”

Tak mi Panie Boże dopomóż. Po skończeniu akcie przysięgi, wszyscy pracownicy wspomnianego wydziału rozeszli się do swej pracy, odnosząc miłe i niezatarte wrażenia. — Podobna przysięga, odbędzie się na całej dyrekcji Warsz. wstkiej, i kolejach P. K. P. — a zatem i na węzle Częstochowskim.

Z Wrzosowej.

(Koresp. wł.).

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych odbyło się w sali szkoły fabrycznej pod reżyserją p. Peli Stasiakówny przedstawienie amatorskie. Odegrane zostały: „Świt” — obrazek współczesny w 3-eh odsłonach i „Krzywdą nagrodzona” — komedycja w 2-eh aktach. W pierwszym z względu na grę subtelną, subtelną, pełną werwy, na szczególne wyróżnienie zasługują pp. St. Chmielewska i Z. Kubarówna, chociaż i reżysjer amatorek oraz amatorów grała zupełnie poprawnie.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańczona, która cieszyła się powodzeniem — zwłaszcza tańca. Wiele osób było z Rakowa i Ostatniego Grosza. Czysty zysk z zabawy i przedstawienia wyniósł 380 mk., z czego 300 mk. przeznaczono na plebiscyt na „Górnym Śląsku, którą to sumę organizatorka przedstawienia i zabawy, p. Stasiakówna, wyczepiła p. Dziubie w Częstochowie. Reszta — 280 mk. przeznaczona na założenie biblioteki robotniczej.

I wieś Wrzosowa zaczyna żyć Innym życiem. Przed paroma miesiącami zostało założone Kółko Rolnicze Kobiet, zaś w tych dniach właściciel Kółko Rolnicze, prezesem którego jest Fr. Ślązak.

W pierwszy i drugi dzień Świąt Wielkanocnych odbyły się przedstawienia amatorskie. Grano „Teodolinda”, „Chrapanie z rozkazu”, „Kopciuszka”, „Niczego się nie boję”. Reżyserowała p. Miszczakówna, nauczycielka szkoły miejscowej.

W drugie święto i w niedzielę dn. 11 b. m. odbyła się zabawa na zasilenie kasy strażackiej. Niestety, niektórzy strażacy zamiast jednąć dla straży zwoleńników, swym nietaktownym zachowaniem ich na ostatniej zabawie zniechęcając się. Bo oto po wykupieniu biletek na zabawę ogłasza się, że jest to zabawa „dla samych strażaków, dla pana sekretarza, pani nauczycielki i naszych kobiet”. Ale osoby te, za wyjątkiem żon strażaków, nie chcą być odpowiedzialne za taki nietakt, opuścili zabawę wraz z innymi.

Dla podobnego zachowania się naszych druhów-strażaków trudno znaleźć nazwę. Przypuszczamy że się to nie powtórzy, w przeciwnym razie strażacy wydaliby sami o sobie bardzo niepoehlebne świadectwo.

Franciszek Tomala.

Wrzosowa, 13 | IV | 20 r.

Z KRAJU.

(—) **Strajk rzeźników.** O dwóch tygodni strajkują w Skierniewicach rzeźnicy. Strajk został spowodowany z powodu ustanowienia nowego cennika przez magistrat. Większość jądłojni i restauracji zamknięta. Zamłodniejsi sprzedają mięso z Łowicza i Żyrardowa.

(—) **Zjazd harcowski.** W Brześciu Litewskim odbył się dwudniowy zjazd starszych szarż harcowskich okręgu polsko-podlaskiego. Zjazdowi przewodniczył inspektor okręgowy związku Harcerstwa Polskiego, ks. F. Szczerbiński.

— **Żądanie krawców.** W Warszawie krawcy postawili następujące żądania:

- 1) Podwyższenie płacy dniwkowej o 100 pr., co w kalkulacji wynika;
 - a) minimalna płaca dla pracowników I kat. mk. 112 fen. 60, dla mniej zdolnych i podręcznych mk. 95;
 - b) minimalna płaca dla pracowników II kat. mk. 95; dla mniej zdolnych i podręcznych mk 80;
 - c) minimalna płaca dla pracowników III kat. mk. 83; dla mniej zdolnych i podręcznych mk. 77;

2) Zniesienie roboty sztukowej w pracowniach, a zaprowadzenie dniówki.

3) Czas pracy 8 godzin, w sobotę 6 godzin;

4) Pierwsze dwie godziny pojąjerantowe o 50 proc. drożej, następnie, nieobowiązujące pracownika o 100 pr.

5) Wywołanie pracy przez właścicieli pracowni nastąpić może tylko w pierwszej połowie sezonów, to znaczy od 15 marca do 15 kwietnia i od 15 września do 15 października z uprzedzeniem 2 tygodniowym. Pracownikom zaś przysługuje prawo w każdym czasie po uprzedzeniu na 2 tygodnie;

6) Przyjmowanie pracowników tylko ze Związku Zawodowego;

7) Delegatom, zaopatrzonym w legitymacje Związku zawodowego po uprzednim zawiadomieniu właściciela, wolny wstęp do pracowni.

Wystawa

„kobierców, kilimów, gobelinów i makat z siłami polskimi”.

Two „Zdobnictwo polskie” organizuje wystawę tkanin artystycznych w październiku i listopadzie b. r. z zasięgiu Ministerstwa Sztuki i Kultury w T-wie „Opiekę nad zabytkami przeszłości” dom Baryczków na Starem Mieście.

Celem wystawy jest ugrupowanie wszelkich przejawów twórczości i produkcji artystycznej z czasów dawnych, jak i ustławian współczesnych w dziele kilimów, gobelinów, makat, tak z działu sztuki kościelnej, jak i świeckiej.

Program wystawy obejmuje działy: 1. retrospektywny, 2. współczesny, 3. prac konkursowych i poza konkursowych na kilimy, 4. literatura i wydawnictwa o tkactwie i barwnikach.

Udział w wystawie przyjąć mogą artyści, stowarzyszenia, związki, instytucje, muzea, spółki, kolekcjonści, posiadacze pojedynczych okazów tkanin, pracownice, warsztaty szkolne, warsztaty tkackie przemysłu ludowego, antykwiarne, posiadacze kopii tkanin i rysunków na tkaniny, wydawcy lub prywatni posiadacze dzieł, broszur, pism, monografii, wzorników ty-

czących się tkactwa i barwników.

Szczegółowe warunki konkursu na projekty kilimów i na wykonanie kilimów w naturze otrzymać można w Warszawie, w T-wie „Zdobnictwo Polskie” — Krak-Przedm. 5, w Tow. Artystycznym — Trebacka 10, w Klubie Artystycznym (hotel Polonia — Jerolimowska), w „Zachęcie” w Krakowie w Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych pl. Szczepańskich, w Muzeum technicznym, w T-wie Polska Sztuka Stosowana; w Poznaniu w T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych — plac Wolności; w Wilnie u prof. Ferdynanda Ruszczyca — kancelarja Uniwersytetu; we Lwowie w T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych i w Muzeum Przemysłowym.

Komitet Wystawy usilnie prosi o jak-najlepsze nadsyłanie wypełnionych deklaracji i zgłoszeń udziału w Wystawie do Sekretariatu Wystawy, Kamienica Ks. ks. Mazowieckich, Stare Miasto Nr 31.

Termin nadsyłania prac konkursowych 1 czerwca 1920 r., eksportów 15 września 1920 r.

ZE ŚWIATA.

(—) **Miljonerzy wyrzuceni na bruk.** Z Lublany donoszą, że władze rządowe, chcąc ożywić ruch budowlany, upelnomocnili komisję mieszkaniową do wypowiadania mieszkań ludzom, posiadającym więcej, niż milion koron w majątku. Będzie się również wypowiadało mieszkania urzędnikom banków i instytucji finansowych, obcym towarzystwom ubezpieczeń i większym przedsiębiorstwom handlowym. Rząd chce w ten sposób zmusić potentatów finansowych, aby dla siebie i swego personelu budowali domy.

(—) **Dzieci bandytami.** — Pisma wiedeńskie donoszą o wypadkach bandytyzmu, uprawianego przez 2 chłopców w wieku lat 12 i lat 9. Chłopcy ci, zezawiający się, czekali uzbrojeni w młotki, na dziewczątka wracające ze szkoły. Wyskoczyli nagle z ukrycia i grożąc dziewczynkom młotkami, zażądali, aby oddały im ubranie. Na krzyk przerażonych dziewcząt przybiegli ludzie. Wówczas rabusie rzucili się do ucieczki, jednakowoż, jak się okazało później, wykonali najszybciej dwa analizne ujęcie młodocieni rabusie zeznali, iż wzorował się na obrazach kinowych. Pragnęli zabrać ubrania, aby następnie sprzedać je i kupić sobie łakoci.

(—) **Cyklon w Ameryce.** Waszyngton 22 | 4. Cyklon zniszczył częściowo stany Alabama, Tennesee i Missisipi. Zginęło 30 osób, Strasy poważne.

OFIARY

Złożone w Redakcji „Gońca Częst.”

Na plebiscyt
Sąd Pokoju okr. I przesyła mk. 0, złożone w sprawie K. 379 | 20 przez Natalję Sawczuk.

Sąd Pokoju okr. II przesyła mk. 35, złożone w sprawie K. 206 | 20 przez Franciszkę Banaszkiewicz i Annę Pydzik.
Zebrane z przedstawienia kinematograficz. w Gidlach do rozporz. komitetu w Częstochowie mk. 155, rb. 73 i koron 8.

Na plebiscyt G. Śląska
Podkomitet plebiscytowy na Ost. Groszu 781 mk. i 4 korony.
Mosiek Wil 20 mk.

Na plebiscyt Śląska Cieszyńskiego
Zykowski koron 7.

Na flotę polską
1 procent od pensji za pierwszą połowę kwietnia składają pracownicy Wydz. Apropiz. mk. 482 f. 25.

Zgodnie z wyrokiem sądu powziętym w d. 22 III br. w sprawie Kurzaka i innych oskarżonych o urządzenie gry hazardowej Sąd Pokoju okr. II przesyła mk. 8 f. 50.

Ofiary ogłoszone dnia 22 bm. w numerze 90: ze wsi Paniki 715 mk. 40 fen., Prystajni 882 mk. 32 f., Złochowice 94 mk. 50 f., Opstawa 202 mk. 35 f. i Wilkowicza 280 mk. 37 f. — zebrane zostały przez gospodarzy powyższych wsi podczas odczytów wygłoszonych przez prelegentów-nauczycieli z Przystajni p. B. Graboławskiego — Kamięńska p. B. Michalskiego oraz z Panek p. M. Swiderskiego.

Lekarz-dentysta
Michał Giejniewicz
al. Panny Marii (Aleja 10)
TELEFON 350
Przyjmuje codz od 9—1 i 3—7 w.
Zgubiono pasport wydany za imię Franciszka Klejny ul. Warszawska 3
Potrzebny korespondent Krakow-ka 68
Zgubiono pasport niem. wyd. na imię Wincentyjski; Rebdardzki
Potrzebny adolaj soblotki Przyjmuje al. Dojazd nr. 9

Teatr PARYSKI

Program od środy 21 kwietnia i dni następnych

„ODKUPIENIE”

II-gi epizod rozgłosnej serii „Judeks” wytwórni Gaumont w Paryżu.

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach ze słynnym artystą francuskim **Rene Creste** wzbudzającym swoją grą zachwyt młodzieży i dorosłych.

NAD PROGRAM: Tygodnik ilustrowany Gaumont № 5 – aktualne zdjęcia z całego świata. Brat mleczny, humoreska.

Orkiestra Sekstet Artystyczny pod dyr. p. **JERZEGO BURSIKA**

CENY MIEJSC: W loży kupon 9 mk., Krzesło parterowe 6 mk. Miejsce na galerji 4 mk.

Początek przedstawień w niedzielę i święta o godz. 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 po poł. w soboty o godz. 4 p.p.

ANONS! Następną zmianą programu dalszy ciąg tj. III epizod serii „JUDEKS” p. t. „Tragiczny młyn”

Teatr „ODEON”

Program od środy 21 do piątku 23 kwietnia.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł.

Ceny miejsc: Miejsce w lożach po 7 i 8 mk. Krzesła parterowe 6 mk.

„La donna e mobile”

Wspaniały dramat życiowy w 5 wielkich aktach, ze „Złotej Serji” wytwórni Nordisk w Kopenhadze. W rolach głównych: **Cudrun Houlberg i Carlo Vieth** znakomici artyści Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

Wspaniała wystawa. :: Sensacyjna treść. :: Przepyszne zdjęcie z natury

NAD PROGRAM:

Pokaz i lot nad Warszawą angielskiego samolotu „Handley Page” przybyłego drogą powietrzną z Londynu do Warszawy. Zdjęcia z natury

ANONS: Wkrótce sensacja chwili! „Urzędowa żona” Sensacyjny dramat polityczny osnuty na tle jego w swoim czasie zamachu na W. Księ

w CZĘSTOCHOWIE Kino-Teatr „NOWY” ul. P. MARYI № 43. TELEFON 334.

Program od środy 21 do niedzieli 25 Kwietnia r. b.

WIZJA HRABINY

Dramat w 5 aktach, ze znaną artystką **Lu Synd.**

NAD PROGRAM: Żona Ersatz, przepyszna farsa w 2 aktach.

Muzyka pod dyr. znanego skrzypka p. **H. Rappaporta**

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godzinie 3-ej po południu. Program codziennie do godz. 11 wiec.

Dr. Stefan Kon
spec. akuszerka i choroby kobiece
powrócił
ul. Kościuszki Nr. 16
Przyjmuje od 4 – 6 po południu.

Pracownia Mebli Feliksa Maleckiego
ROBOTY TAPICERSKIE
wszelkie przeróbki, pakowanie mebli i ekspedycja.
ul. Krótka № 5.

Lanolinowy Puder „**DZIDZI**” z Kogutkiem
jest najlepszą i najhygieniczniejszą przysypką dla dzieci
Natychniamst usuwa zaczerwienienie i stan zapalny skóry. Jako środek dezynfekcyjny znakomicie działa przeciwko: śwędziemu, odparzeniu i odleżeniu się ciała.
Wyrób apteki **A. GASECKIEGO** w Warszawie.
Żądać w aptekach i składach aptecznych pudru „**Dzidzi**” z marką „Kogut”
Skład główny na Częstochowę
Hurtownia Właścicieli Aptek Kościuszki 16

„**aktor med.**”
E. Petrykat
b. lekarska kliniki Prof. Lessera
POWRÓCIŁ.
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
przyjmuje od 8 1/2, 1 od 2–7 godz. w ul. gen. Dąbrowskiego (Katoła) 6 I piętro

Dr. Wł. Kahl
choroby kobiece, akuszerka, wewnątrzna
Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
ul. gen. Dąbrowskiego 5 (Katoła) II piętro.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 1–11, 1–1
Kilkańska 4.

Portrety
z natury i fotografii pastela i olejno oraz na zamówienie pejzaże artystycznie wykonane art. mal.
J. Kwiatkowski
III Aleja № 49, parter w podwórzu.
Kierownik literacki Jan Bary